

**GAZETA
Krakowska**

Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzeszów • Szczurowa • Żegocina



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

**Piątek
4 marca 2016**

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

dodatek lokalny
do „Gazety Krakowskiej”

Kasa od miasta wyparowała ze Szreniawy?

● W klubie, który jest w stanie upadłości, rodzi się afera. Zajmie się tym prokurator

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Sporych rozbieżności dopatrzyli się byli trenerzy i kierownik dwóch drużyn Szreniawy w finansowaniu wiśnickiego klubu w 2011 roku. Z informacji, jakie otrzymali z wiśnickiego samorządu wynika, że klub otrzymał wówczas z miejskiej kasy niecałe 300 tysięcy złotych. Dwa razy więcej na konto Szreniawy wpłynęło z miasta według Regionalnej Izby Obrachunkowej, która kontrolowała urząd i klub.

- Gdzie się podziały te pieniądze? - pyta Mieczysław Tworzydło, były kierownik dwóch drużyn, który do tej pory nie może doczekać się zaległego

wynagrodzenia. O pieniądze walczą także byli trenerzy klubu. Do nieprawidłowości miało dochodzić za czasów Stanisława Gaworczyka poprzedniego burmistrza Nowego Wiśnicza.

- Sprawę powinna zająć się prokuratura, dlatego zdecydowaliśmy się na skierowanie zawiadomienia - mówi Mirosław Chodur, przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu.

Nowa burmistrz miasta również sugeruje, że w czasach poprzedniej ekipy rządzącej w klubie nie wszystko było robione tak jak powinno.

- Stanisław Gaworczyk reprezentował klub, wybierał trenerów, podejmował ważne dla Szreniawy decyzje nie mając do tego prawa jako burmistrz - tłumaczy jego następca.

Więcej ● STR. 5

Gaszą pożary, oddają krew

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku mają się czym pochwalić. Zdobyli bowiem pierwsze miejsce w województwie i drugie w kraju w X edycji programu „Strażacy w honorowym krwiodawstwie, Ognisty Ratownik - Gorąca Krew”. Rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu odbyło się kilka dni temu w siedzibie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie. - Przyznane

nam wyróżnienia są bez wątpienia uhonorowaniem wysiłku wszystkich ludzi dobrej woli, gotowych bezinteresownie nieść pomoc najbardziej potrzebującym, osobom chorym. Pozyskana dzięki ofiarności dawców krew dla wielu z nich jest jedyną szansą na uratowanie życia - mówi bryg. Wojciech Podleś, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi przy KP PSP w Brzesku.

W ubiegłym roku brzescy strażacy zebrali podczas wszystkich organizowanych przez siebie akcji łącznie 236,6 litrów krwi. Zapowiadają, że w tym roku chcą ten wynik jeszcze poprawić, by znaleźć się na pierwszym miejscu w kraju. ●

Bochnia to moje ukochane miasto!



► Marek Piekarczyk, wokalista TSA od lat mieszka w Bochni. Ma odwagę by krytycznym okiem ocenić to, co się w niej dzieje. - To miasto potrzebuje mądrych i odważnych decyzji ludzi, którzy za nie odpowiadają - zwierzył się nam przy okazji 763. urodzin Bochni. - Na razie mi tego brakuje. Widzę jak powoli śródmieście się wyludnia. Coś z tym trzeba zrobić. Według mnie: wyłączyć ruch samochodowy z centrum miasta. W centrum powinny działać klimatyczne kawiarenki, hotele. To wszystko uczyni to miasto wyjątkowym. Mamy w Bochni wielki potencjał w postaci tradycji górniczych. Tego nie można zapomnieć, pominąć czy też zastąpić czymś nowoczesnym. Mówię o tym, bo czuję się odpowiedzialny za to miasto - dodał. Więcej str. 6



SPORT K

Okocimski po zmianach, stawia na młodych

STR. 7

Nasz region



Rylowa

Ten policjant uratował mi życie, nie wiem jak mu za to dziękować - mówi o asp. sztab Józefie Kazku - Teresa Czarnecka z Rylowej.

STR. 3

Nasze sprawy

Bandyta za kratkami

Przez pół roku na południu regionu królował strach. Wszystko przez bezwzględnego bandytę, stojącego za serią napadów. W końcu trafił on w ręce policji.

STR. 4

Bochnia

Specjalista od rekonstrukcji

Jarosław Przybyło od wielu lat interesuje się historią. Ze szczegółami odtwarza też historyczne mundury z różnych epok.

str 6



Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-Cebula

To będzie imprezowy rok...

Ten klimat zauważyli już przedsiębiorcy, którzy ostatnio przystąpili do przetargu na dzierżawę ogródków kawiarnianych na bocheńskim Rynku. Zainteresowanie było ogromne. Pierwszy z ogródków poszedł za ponad 15 tys. zł miesięcznie, drugi kilka tysięcy mniej. Na takie zainteresowanie wpływ zapewne mają zaplanowane na ten rok wydarzenia. Będzie to Euro 2016, które do letnich kawiarenek przyciągnie zapewne amatorów oglądania meczów w grupie przy pucharze złotego napoju. Sporym zainteresowaniem będą się pewnie cieszyć ogródki podczas Światowych Dni Młodzieży zaplanowanych na lato. Miejmy tylko nadzieję, że te wywindowane ceny za dzierżawę nie wpłyną na wzrost cen oferowanych towarów.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Sprzedawca-kasjer (StPr/16/0191)

Zakres obowiązków: obsługa klienta detalicznego, obsługa i rozliczanie kasy, zamawianie i przyjmowanie towaru, wykładanie towaru i kontrola zgodności cen. Rodzaj umowy: umowa o pracę na czas określony. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN.

● Kierowca-mechanik (StPr/16/0190)

Zakres obowiązków: prowadzenie pojazdu, nadzór nad załadunkiem i rozładunkiem, utrzymanie w czystości, prowadzenie dokumentacji jazdy, sprawdzanie stanu technicznego pojazdu przed wyjazdem. Rodzaj umowy: umowa zlecenie. Wynagrodzenie brutto: od 500 PLN.

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 305 22, e-mail: urzadz@pup-brzesko.pl

● Sprzedawca (StPr/16/2100 (0364).

Zakres obowiązków: obsługa klienta w sklepie samoobsługowym, obsługa kasy fiskalnej. Praca w godzinach 6-21. Wynagrodzenie brutto: 1850 PLN.

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Historia Roja” to film o Polsce po 1945 roku

HISTORIA ROJA/premiera/ Wiosna 1945 roku. 20-letni Mieczysław Dziemieszkiewicz, pseudonim „Rój”, traci starszego brata, dowódcę oddziału Narodowych Sił Zbrojnych na Mazowszu, zamordowanego przez Sowietów. Seans godz. 16

YONA Film opowiada o życiu legendarnej poetki izraelskiej, Yony Wallach. 18-letnia Yona rzuca szkołę, aby stać się częścią sceny artystycznej Tel Awiwu lat 60. Seans godz. 18

CAROL/premiera/ Seans 18.25, 20.30

BARANY. ISLANDZKA OPowieść

Seans godz. 20

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia kinoregis@bochnia.pl** Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów)

Kino Planeta



► „7 rzeczy których nie wiesz o facetach” to komedia

HISTORIA ROJA (2D, premiera, polski)

Seans godz. 12.15

7 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH (2D, premiera, polski)

Siedmiu mężczyzn poszukuje w świecie wielkiej miłości i odrobiny szczęścia. W świecie, w którym niełatwo być prawdziwym facetem i coraz trudniej zorientować się, czego od mężczyzn oczekują kobiety.

Seans godz. 15, 20.30

CIERNŃ BOGA (2D, lektor)

Seans godz. 17.45

● **Kino Planeta Centrum**

Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.

Zdjęcie tygodnia



► Blisko sto osób wzięło udział w bocheńskiej odsłonie biegu „Tropem Wilczym”. Ochotnicy do pokonania mieli dwie trasy. Zwycięzcami zmagani sportowych wśród mężczyzn okazali się bracia Michał i Adam Rębilasowie z Nowego Wiśnicza. Wśród pań triumfowała natomiast uczennica SP nr 5 w Bochni – Maria Put. (TR)

Marzę o tym, by cała Małopolska pomagała Polakom na Litwie

Jeden na jednego

Ze Stanisławem Dęboszem, organizatorem pomocy dla Polaków na Litwie rozmawia Tomasz Rabjasz



► Stanisław Dębosz za kilka dni wyrusza na Litwę

czo różne szkoły, urzędy czy fundacje. Ostatnio konwój poparła nawet fundacja mojego znajomego z Kalifornii. Bardzo pomaga nam również zawsze Polska Spółka Gazownictwa. W akcję włącza się nie tylko tarnowski oddział, ale również zakłady gazowe z innych miast, takich jak np. Olsztyn, Warszawa, Radom, Rzeszów czy Łódź. Konwój Wielkich Serc zaczyna się pięknie rozszerzać. Nie byłoby to jednak możliwe bez tych wszystkich, którzy wspierają polskie dzieci na Litwie. To dobrze, że ojczyzna o nich pamięta. **Może niedługo będzie można za-tem powiedzieć, że jest to akcja ogólnopolska?**

Marzę o tym, żeby była to wkrótce akcja wojewódzka. Kto wie, być może za jakiś czas rzeczywiście jednak będzie ona obejmowała swym zasięgiem cały nasz kraj. **Jak dużo jest na Litwie potrzebujących osób mających polskie korzenie?**

Nikt dokładnie nie wie, ponieważ nie prowadzono takich badań, ile naszych rodaków żyje w tym pięknym, ale i bardzo biednym kraju. Uważa się jednak, że jest ich około 200 – 300 tysięcy. Liczby te świadczą, że jest komu pomagać. Dlatego zawsze przyjeżdżając do Wilna czy Landwarowa przygotowujemy paczki, które trafiają do polskich rodzin lub do szkół, w których uczą się polskie dzieci.

Myśli pan, że kiedyś uda się przynajmniej część tych osób ściągnąć do naszego kraju?

Nie ukrywam, że moim wielkim marzeniem jest to, żeby młodych ludzi, którzy czują się Polakami, a nie mają na Litwie możliwości dobrego wystartowania w życiu ściągnąć do kraju. Niestety nie jest to takie proste. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● **Dominik Olszewski i Michał Skrzypek** sklepikarze z Bochni Domagają się aby na ulicy Białej w Bochni wprowadzić strefę płatnego parkowania. W tej chwili jej nie ma. Samochody pod ich sklepami parkują cały dzień utrudniając życie ich klientom. (MAW)



● **Beata Drużkowska z Bochni** Zorganizowała pomoc dla pogrzelców z Borku. W wyniku zbiórki przeprowadzonej w Szkole Podstawowej nr 1 w Bochni rodzina, której miesiąc temu spalił się dom otrzymała meble, sprzęt RTV i AGD oraz kosmetyki, poduszki i kołdry. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kąkic 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula

tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA:

Polska Press Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Żyję dzięki temu człowiekowi

- Asp. sztab. Józef Kazek z posterunku policji w Szczurowej uratował życie Teresie Czarneckiej
- Dzielny policjant jest jednym z kandydatów w plebiscycie Człowiek Roku 2015 Gazety Krakowskiej

Rylowa

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

- Gdyby nie ten człowiek pewnie nie byłoby mnie wśród żywych - mówi Teresa Czarnecka z Rylowej. Dziś na temat tego, co wydarzyło się 15 listopada 2014 roku, mówi już spokojnie. Potrzebowała jednak czasu, by dojść do siebie.

To był piątek. Szczególny, bo za dwa dni miały się odbyć chrzciny jej wnuka Leosia. Przygotowała na nie już nawet dwa ciasta. Zaplanowała też wizytę u kosmetyczki i fryzjera w Tarnowie. Chciała pięknie wyglądać na rodzinnej uroczystości. Kupiła ładną bluzkę w niebieskie kwiaty w jednym z tarnowskich sklepików. Do domu w Rylowej wracała w dobrym humorze.

- Myślałam, że już na tej uroczystości, gdy niespodziewanie dopadł mnie straszny ból w klatce piersiowej - wspomina.

Poczuła strach. Nie mogło być inaczej, skoro na koncie miała już dwa zawały i dwa stany przedzawałowe. Od dłuższego czasu leczyła się kardiologicznie. Zatrzymała samochód na poboczu.

- Pierwsze co zrobiłam, to zadzwoniłam do mojego leka-



► Teresa Czarnecka z Rylowej życie zawdzięcza policjantowi, który odnalazł ją w samochodzie, po tym jak straciła przytomność. Do tego zdarzenia doszło już ponad rok temu na drodze nr 964

rza, kazał mi zażyć nitroglicerynę i wezwać pogotowie - wspomina pani Teresa.

Później zadzwoniła do męża, mówiąc, że jest w drodze i źle się czuje. Nie potrafiła jednak precyzyjnie wskazać, gdzie dokładnie się znajduje.

- Tłumaczyłam, że jechałam przez Żabno, później rondo, że minęłam cmentarz wojenny i wjechałam w las - wylicza pani Teresa. Ponieważ ból nie mijał, sięgnęła po jeszcze jedną dawkę leku a następnie kolejną. I wtedy straciła przy-

tomność. Jakby tego było mało, wyładował się jej telefon komórkowy.

Mąż natychmiast powiadomił pogotowie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że sytuacja jest poważna. I czas ma tu wielkie znaczenie. Dyspozytor pogotowia nie mając precyzyjnej lokalizacji samochodu pani Teresy, po pomoc zadzwonił na posterunek policji w Szczurowej.

Tego dnia dyżur pełnił tam asp. sztab. Józef Kazek, policjant z 17-letnim stażem w po-

licji, pracującym na terenie Szczurowej od 11 lat.

- Postawiłem na intuicję, wiedziałem, że ta kobieta jedzie od strony Tarnowa, zaryzykowałem, że może to być droga wojewódzka nr 964 - mówi.

Gdy tylko wjechał na prosty odcinek, zauważył stojący na poboczu czerwono-czarny samochód.

- Otworzyłem drzwi, rozłożyłem fotel i odwiązałem szalik spod szyi tej pani. Natychmiast też powiadomiłem pogotowie - relacjonuje dodając, że



► Asp. sztab Józef Kazek w policji pracuje od 17 lat. W ubiegłym roku uratował też życie dwóm mężczyznom podczas wypadku

cały czas starał się nawiązać z panią Teresą kontakt.

Karetka na miejscu była po kilku minutach. Pani Teresa trafiła do szpitala w Tarnowie. Okazało się, że miała stan przedzawałowy.

Lekarze, którzy ją badali, nie mieli wątpliwości, że gdyby pomoc nie dotarła na czas, mogło dojść do tragedii. Świadoma jest tego również pani Teresa.

- Mam wobec tego policjanta ogromny dług wdzięczności, od dawna noszę się z tym, by mu podziękować za to, co zro-

bił - mówi. - Z waszej gazety dowiedziałam się, że ten mężczyzna jest kandydatem w plebiscycie na „Człowieka Roku 2015”. Popieram go całym sercem i głosuję na niego.

Plebiscyt „Gazety Krakowskiej” trwa jeszcze do 7 marca, a więc jest na ostatniej prostej. Szczegóły i aktualne wyniki podajemy w dzisiejszym wydaniu „Gazety Krakowskiej” w grzbiecie głównym.

Zwycięzców plebiscytu poznamy 21 marca podczas uroczystej gali. ●

Stary budynek położony tuż obok centrum miasta straszy swoim wyglądem

Bochnia

Mieszkańcy ul. Sądeckiej apelują do władz by zrobiły coś z budynkiem położonym tuż nad Babicą. Jest siedliskiem amatorów tanich alkoholi i szurów.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Stary i zniszczony budynek znajduje się zaledwie kilkaset metrów od bocheńskiego Rynku. Nie sposób go nie zauważyć wychodząc na Uzbornię.

- To jest coś przerażającego. Nie dość, że sypie się z każdej strony to jeszcze pełno wokół niego śmieci - mówi Krzysztof Mikulski z Bochni.

Pracownik jednej z firm w centrum miasta, budynek mijają codziennie. - I za każdym razem widzę obok niego podchmielone towarzystwo raczące się tanim alkoholem - dodaje.

Dość takich widoków mają także mieszkańcy sąsiadujący bezpośrednio z komunalnym budynkiem.

Interwencja i petycja

- Trzeba wreszcie powiedzieć „stop”. Jeżeli urzędnicy nie zrobią z tym miejscem porządku do końca roku będziemy pisać petycję i zbierać pod nią podpisy. Może wtedy coś się w tym temacie ruszy - przekonuje Maria Kowalik z ulicy Sądeckiej.

Jej pomysł popiera Mariola Kawka, która często spaceruje wraz ze swoją 6-letnią córką Julią deptakiem zlokalizowanym obok zniszczonego budynku.

- Ja także bardzo często widzę w pobliżu tego domu osoby, które piją alkohol. Tak nie może być. Przecież mamy tu przedszkole i „Ochronkę”, do których uczęszcza mnóstwo dzieciaków. Jaki ci ludzie dają im przykład - pyta mieszkanka Bochni.

Parking pod domem

Teren przed budynkiem, szczególnie w ostatnim czasie wykorzystywany jest jako bezpłatny parking przez zmotoryzowanych mieszkańców Bochni.

- Zatrzymuję się tu często ponieważ mam stąd wszędzie blisko i nie muszę nic płacić. Mój samochód jest jednak już stary. Gdybym jeździł nowszym modelem na pewno bym go nie parkował w tym miejscu, ponieważ kręcą tu podejrzani ludzie - podkreśla pan Jan.

Przedstawiciele bocheńskiego samorządu przyznają, że problem „rudery” która straszy nie jest im obcy. Przekonują, że już niedługo uciążliwości związane tym miejscem skończą się.

- Jest obecnie opracowywany plan zagospodarowania tego miejsca i budynek najprawdopodobniej na drugi rok zostanie wyburzony - mówi



► Wiesław Nosek ze SM obiecuje częściej patrolować to miejsce

Andrzej Koprowski, asystent burmistrza Bochni, który zaznacza, że miasto planuje bu-

dowę w tym miejscu parkingu, który przynajmniej w części rozładuje problem

z brakiem miejsc postojowych w centrum miasta.

Straż przypilnuje

Póki co problem osób łamiących w tym miejscu prawo ma zająć się Straż Miejska w Bochni. Funkcjonariusze obiecali częstsze patrole Sądeckiej.

- Będziemy z większą czujnością przyglądać się temu terenowi. Skierujemy również pismo do Bocheńskiego Zakładu Usług Komunalnych o potrzebę posprzątania tego miejsca - mówi Wiesław Nosek strażnik z bocheńskiej jednostki.

Sławomir Kołodziej, szef BZUK przekonuje, że miejsce to jest systematycznie sprzątane.

Dodaje, że jest to trochę „szyfrowa praca” bo po uprzątnięciu śmieci i butelek po alkoholach jednego dnia, kolejnego jest ich znów tyle samo. ●

Bezlitosny bandyta uzbrojony w nóż napadał na samotne starsze kobiety

● 57-letni Marian B. dla swoich ofiar nie miał litości. Krępował je, okradał, nie wahał się ranić

● Przestępca na obiekty ataku typował kobiety mieszkające w domach zdala od centrów wiosek

Region

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

Przez pół roku na południu regionu królował strach. Zwłaszcza na obrzeżach małych wiosek. Wszystko przez bezwzględnego bandytę, stojącego za serią napadów. Jak ognia unikał gęstszej zabudowy. Za to tam, gdzie odległości między domostwami były duże, czuł się jak myśliwy na polowaniu. Najpierw długo i dokładnie obserwował swoje ofiary. Uderzał, gdy był pewien, że kobiety nie mogą liczyć na czyjąkolwiek pomoc. Nieuchwytnego przestępcę wytypowali policjanci z Brzeska i Krakowa.

Krew się połała

Dramatyczne sceny rozegrały się niespełna miesiąc temu w Tworkowej koło Czerwowa. Była niedziela. Około godz. 9 rano 87-letnia pani Janina przygotowywała sobie akurat posiłek. Nagle do jej domu wkroczył rośli, dobrze zbudowany mężczyzna. Przerazona gospodyni nie zdążyła zareagować. Napastnik przyłożył jej do ciała ostrze noża. Próbowwała wyrwać się mu z rąk, ale wtedy bandyta nie wahał się użyć noża. Przeciła

Gdy 87-latka próbowała się uwolnić, bandyta sięgnął po nóż i zranił ją



► Marian B. został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za rozboje, których dokonał, może za kratkami spędzić 18 lat.

ostrzem dłoni staruszki. - Groził jej śmiercią, jeśli nie powie mu, gdzie schowała pieniądze - relacjonuje podinsp. Bogusław Chmielarz, naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego policji w Brzesku.

Przerazona 87-latka nie chciała zdradzić, gdzie przechowywała oszczędności. Mimo, że napastnik bił ją pięściami po całym ciele i nożem rozciął jej sweter. Widząc, że nie złamie ofiary, zabrał się za przeszukiwanie domu. Znalazł jedynie kilkadziesiąt złotych. Odchodząc, zostawił raną w domu, blokując jej drzwi wyjściowe drutem. Starsza pani zużyła mnóstwo siły i czasu, by udało się uchylić drzwi i wydostać się z pułapki. Pierwsze kro-

ki od razu skierowała do sąsiadów, którzy mieszkają sto metrów dalej, przedzierając się przez gęste zarośla. - Usłyszałam, że pies strasznie ujada na polu. Wyszedłam z synem zobaczyć co się dzieje i dostrzegłam panią Janinę całą zakrwawioną, w porożywanym ubraniu. Wyglądało to koszmarnie - mówi Anna Maciasz, sąsiadka ofiary.

Pani Janina była w szoku, mocno wyziębiona. Dopiero gdy sąsiadka wprowadziła ją do swojego domu, opowiedziała o napadzie.

Upatrzona ofiara

To było ostatnie z co najmniej czterech przestępstw dokona-



► Anna Maciasz z Tworkowej pokazuje drzwi domu, które przestępca zaryglował tak, by 87-letnia sąsiadka nie mogła wezwać pomocy. Była pierwszą osobą, która rannej staruszce udzieliła pomocy

nych przez tego samego sprawcę. Pierwszy raz zaatakował w lipcu 2015 roku w Lewniowej. Włamał się wtedy do domu jednorodzinnego. Domowników nie było. Sforsował zamek w drzwiach wejściowych i po przeszukaniu pomieszczeń skradł ponad 10 tys. zł.

Spokój w Lewniowej nie panował długo. Końcem września bandyta powrócił. Tym razem zaatakował samotnie mieszkającą 62-latkę. Z silnym przeciwnikiem nie miała szans, została skrepowana, była przyduszana.

- Przykładał kobiecie nóż do szyi. Przestraszona ofiara wydała mu wszystkie swoje pieniądze - mówi podinsp. Chmielarz. Po traumatycznym przeżyciu

mieszkanca Lewniowej długo nie mogła dojść do siebie. Tymczasem w grudniu napastnik zaatakował ją po raz drugi. Sprawa wstrząsnęła wszystkimi mieszkańcami wioski.

- Byliśmy wściekli, że ktoś wyprawia coś takiego. Od tej chwili do poszkodowanej regularnie zaglądam sąsiedzi. Sam często ją odwiedzam. Myśleliśmy nawet, aby w pobliżu jej domu założyć jakiś monitoring, by skutecznie działać w przyszłości - mówi Artur Seniuk, sołtys Lewniowej.

Wysiadł z autobusu

W sprawę schwytania bandyty zaangażowali się nie tylko policjanci z Brzeska, ale również

funkcjonariusze z KWP w Krakowie. Drobiazgowa analiza tropów doprowadziła ich w końcu do 57-letniego Mariana B. pochodzącego z okolic Opola. Został zatrzymany w Krakowie, w momencie, gdy wysiadał z autobusu. - Sąd w Brzesku zastosował wobec zatrzymanego mężczyzny trzymiesięczny areszt tymczasowy. Grozi mu do 18 lat pozbawienia wolności - zaznacza Chmielarz.

Nie jest wykluczone, że 57-latek ma na sumieniu także inne napady w Małopolsce oraz na Podkarpaciu. Do jednego z nich doszło w Podlesiu Machowskim koło Pilzna. Ofiarą bandyty padła 85-letnia samotna kobieta, której napastnik również groził nożem. ● ©

Burmistrz docenił Stalprodukt

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Piotra Janeczka dyrektora Stalproduktu otrzymał nagrodę „Boleslaus Dux Fundator”. Wręczył mu ją burmistrz Stefan Kolawiński podczas uroczystości z okazji 763. rocznicy lokacji Bochni.

Nagrodę za dbałość o dobre imię i byt Bochni wręczono po raz drugi w historii miasta. Jako pierwszy otrzymał ją trzy lata temu Teofil Wojciechow-

ski, burmistrz Bochni w latach 1990 - 1998.

„Stalprodukt” to największe przedsiębiorstwo na terenie całego powiatu bocheńskiego. W samej Bochni firma zatrudnia 1900 osób. Jest wiodącym producentem i eksporterem wysoko przetworzonych wyrobów ze stali, takich jak bariery drogowe, rdzenie toroidalne, czy blachy elektrotechniczne transformatorowe.

Od kilkunastu lat akcje firmy są notowane na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. - Liczne wyróżnienia i tytuły świadczą o tytanicznej

wręcz pracy, wyobraźni sięgającej w przyszłość i doskonałym wyczuciu tendencji na polskim i światowym rynku gospodarczym - mówi wręczając stuetkę Stefan Kolawiński.

Piotr Janeczka jest związany ze „Stalproduktem” od samego początku, a więc od 1992 roku.

- Rolą prezesa jest generalnie obserwacja, wyczuwanie kierunku rozwoju firmy oraz bywanie na miłych uroczystościach odbierając nagrody. I to jest praktycznie wszystko... - zażartował podczas odbierania statuetki Bolesława Wstydlivego dyrektor generalny „Stalproduktu”. ●

Nowy komendant był urzędnikiem

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

30-letni Dariusz Gałązka został nowym szefem Straży Miejskiej w Bochni. Komendant, który z wykształcenia jest ekonomistą pracował do tej pory w Urzędzie Miasta w Bochni. Pełnił tam funkcję podinspektora ds. zarządzania kryzysowego i zajmował się ochroną informacji niejawnych. Jego wybór jest dużym zaskoczeniem. Zwłaszcza w szeregach

straży. - Nie znałem go wcześniej. Pierwszy raz widzę go na oczy. Nie spodziewałem się, że tak młoda osoba pokieruje naszą jednostką - powiedział nam jeden ze strażników proszący o zachowanie anonimowości.

Kilka dni temu burmistrz miasta - Stefan Kolawiński informował, że nowym szefem bocheńskiej jednostki zostanie pracownik, który będzie przesunięty na kierownicze stanowisko. Większość osób spodziewała się wówczas, że będzie to ktoś z zespołu straży miejskiej. Okazało się jed-

nak, że burmistrz powierzył tę funkcję osobie z „zewnątrz”.

Dariusz Gałązka na razie nie chce komentować swojej nominacji na stanowisko. Prosi o czas.

Problemy kadrowe w SM zaczęły się po odejściu do SM w Tarnowie komendanta - Krzysztofa Tomasika. Zorganizowano dwa konkursy na kierownicze stanowisko w bocheńskiej straży. Nie przyniosły one jednak rezultatu.

Funkcję po komendanta pełnili Kazimierz Osinka i Iwona Dymura. ●

Afera piłkarska w Wiśniczu

- Działacze postawionej w stan likwidacji „Szreniawy” walczą o zaległe pensje
- Rodzi się pytanie, na co w klubie szły pieniądze z miasta za czasów byłego burmistrza?

Nowy Wiśnicz

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Kilkudziesięciu tysięcy złotych domagają się od samorządu wiśnickiego kierownik dwóch drużyn i trenerzy Klubu Sportowego Szreniawa. Chodzi o pensje sprzed trzech lat. Pieniądzy nie otrzymywali na bieżąco, bo jak mówią, ówczesni prezesi klubu: Henryk Dejnak i Wiesław Mikulski a także były burmistrz Nowego Wiśnicza Stanisław Gaworczyk załatwiali się problemami finansowymi.

- Tłumaczyli nam, że pieniądze będą, trzeba tylko na nie poczekać - mówi Mieczysław Będkowski, który trenował Szreniawę w 2012 roku (domaga się od klubu 11 tys. zł).

Czekali więc, systematycznie przypominając o swoich zaległościach. Jesienią 2014 roku tuż przed wyborami samorządowymi od Stanisława Gaworczyka dowiedzieli się, że mimo wcześniejszych obietnic nie jednak nie dostaną.

- Zdecydowaliśmy się na skierowanie sprawy do sądu. Ten oczywiście uznał, że pieniądze się nam należą. Dziś mamy w ręce prawomocne wyroki i nakazy komornicze - podkreśla Dariusz Siekliński, trener któremu klub winny jest 14 tys. zł.

Na ponad 7 tysięcy złotych czeka też Mieczysław Tworzydło, były kierownik drużyny męskiej i żeńskiej.

- Nie wyciągamy ręki po cudze, zapracowaliśmy na to - podkreśla.

Nowa władza i obietnice

Nadzieją dla byłych trenerów i kierownika Szreniawy było nadejście nowej władzy. Pod koniec 2014 roku Stanisław Gaworczyk stracił stanowisko, rządu w Nowym Wiśniczu objęła jego opozycja.

Działacze sportowi wierzyli w pozytywne rozwiązanie swoich problemów, tym bardziej, że w gorącym okresie przedwyborczym nieraz padały konkretne obietnice dotyczące klubu. Mirosław Chodur, opozycyjny radny po-



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

► Mieczysław Tworzydło z nakazem zapłaty, jaki wywalczył w sądzie. Klub jest mu winny ponad 7 tys. złotych. Do tego dochodzą jeszcze odsetki liczone od 26 marca 2015 roku i koszty sądowe

przedniej kadencji a obecnie przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu na swoim blogu 10 maja 2014 roku pisał: Gmina wcześniej czy później będzie zmuszona spłacić długi klubu i rozmowy na ten temat powinny już być prowadzone, tak żeby nie narażać niewinnych osób na niepotrzebne koszty i związany z tym stres.

Także Henryk Zygmunt z Chronowa, obecny radny, w swojej ulotce przedwyborczej deklarował po objęciu władzy zlikwidowanie zadłużenia klubu Szreniawa.

Niestety optyka opozycyjnych radnych zdecydowanie zmieniła się po wyborach. Dziś żaden z nich nie widzi potrzeby uregulowania przez gminę zaległości wobec osób, którym Szreniawa jest winna pieniądze.

Sprawę dodatkowo komplikuje wszczęte postępowanie likwidacyjne Szreniawy i powołanie nowego klubu.

Prywatne śledztwo

Rozgoryczeni wierzyciele nie chcą odpuszczać. O swoje upominają się u nowej władzy. Na początek poprosili o urzędowy wykaz funduszy przekazywanych na konto klubu w czasach, kiedy w nim

32

TYSIĘCY ZŁOTYCH
tyle pieniędzy domagają się od samorządu Wiśnicza byli trenerzy i kierownik drużyny

pracowali. Z danych uzyskanych z wiśnickiego magistratu wynika, że w 2011 roku klub dostał 276 tys. zł z budżetu gminy na działalność sportową. Podobną prośbę trenerzy i kierownik wysłali do Regionalnej Izby Obrachunkowej, która kontrolowała finanse gminy. Z dokumentów, do jakich dotarła RIO, wynika, że tylko w 2011 roku z konta urzędu miasta do klubu przelano ponad 598 tys. złotych.

- Gdzie te pieniądze się podziały? - pyta Mieczysław Tworzydło, który razem z byłymi trenerami uważa, że władze miejskie o tej rozbieżności powinny powiadomić prokuraturę.

Ta sprawa została poruszona nawet podczas sesji Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu pod koniec ubiegłego roku.

- I do tej pory do prokuratury nie wpłynęło w tej sprawie żadne pismo - piekli się Tworzydło.

Trenerzy i kierownik mają swoje wytłumaczenie tej sprawy. Obawiają się, że próba zamieszczenia pod dywan tych nieprawidłowości wynika z faktu, że były prezes Szreniawy to szwagier Małgorzaty Więckowskiej - obecnej burmistrz Nowego Wiśnicza.

- Przecież gdyby zależało im na wyjaśnieniu tej sprawy, nie zachowywaliby się w ten sposób - podkreśla Mieczysław Będkowski.

Władza tłumaczy

Małgorzata Więckowska odpierając te zarzuty przekonuje, że fakt, iż prezesem klubu sportowego był ktoś z jej bliskiej rodziny, nie ma w tej sytuacji żadnego znaczenia.

- Mogę zagwarantować, że Henryk Dejnak nie wziął z tego klubu ani złotówki dla siebie - podkreśla.

Zaznacza jednak, że zdaje sobie sprawę, iż w czasach poprzedniej ekipy rządzącej w klubie dochodziło do „pewnych nieprawidłowości”.

- Jedną z nich był fakt, że Stanisław Gaworczyk reprezentował klub, wybierał trenerów, podejmował ważne dla Szreniawy decyzje nie mając do tego prawa jako burmistrz - mówi Małgorzata Więckowska.

Pani burmistrz przekonuje, że nie widzi podstaw do wypłaty zaległych pensji byłym trenerom i kierownikowi Szreniawy.

- Klub jest stowarzyszeniem i posiada odrębną osobowość prawną - uzasadnia swoje stanowisko Małgorzata Więckowska. - To, że Szreniawa nie mając pełnego pokrycia finansowego zawierała umowy z trenerami oraz zawodnikami, których później nie realizowała, absolutnie nie może obciążać budżetu gminy - dodaje.

Na pytanie czy prokuratura powinna zająć się zbadaniem finansów klubu, odpowiada twierdząco. Sama nie planuje jednak w tej sprawie składać zawiadomienia.

- Z tego co wiem, przymierzają się do tego radni. Podjęli już nawet taką decyzję - mówi.

Sprawa dla śledczych

Mirosław Chodur, przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Wiśniczu zapewnia, że sprawa trafi do prokuratury w ciągu najbliższych kilku tygodni.

- Poprosimy o wyjaśnienie kilku kwestii, ponieważ mamy trzy osoby, które twierdzą, że czują się oszukane przez klub - dodaje.

Podobnie jak i Małgorzata Więckowska uważa on, że gmina nie powinna wypłacać pieniędzy trenerom ani kierownikowi.

- Kiedyś owszem pisałem, że samorząd powinien to uregulować - mówi nawiązując do swojego wpisu na blogu - ale wynikało to w dużej części z mojej niewiedzy. Podchodziłem do tej sprawy bardzo emocjonalnie. Teraz już wiem, że to nie jest możliwe - tłumaczy.

Kto ma zatem wypłacić zaległe pensje?

Telefon byłego burmistrza Nowego Wiśnicza Stanisława Gaworczyka milczy.

Były prezes Szreniawy Henryk Dejnak natomiast bezzadanie rozkłada ręce.

- Nie mam pojęcia, kto powinien pokryć te zobowiązania - mówi z rozbrajającą szczerością. - Obiecywałem tym ludziom pieniądze, bo faktycznie miały być z urzędu miasta, z fundacji Lubomirskich czy też od sponsorów, ale wszyscy się na nas wypięli. Zostaliśmy pozostawieni sami sobie. I tak to się fatalnie teraz skończyło - dodaje. ●

©©

W skrócie

PRZYBORÓW

Świetnie mówią po angielsku

W Centrum Kulturalnym Przyborowia odbyła się już czwarta edycja Gminnego Konkursu Języka Angielskiego Read & Learn. Konkurs zorganizowany został przez Martę Kociołek z Zespołu Szkół w Przyborowie. Wzięło w nim udział 17 gimnazjalistów ze szkół w Borzęcinie, Bielczy i Przyborowie. I miejsce zajął uczeń ZS w Przyborowie, Filip Gałek. Na II miejscu znalazła się Aleksandra Turlej z ZS w Bielczy. III miejsce zajęły ex aequo: Sara Czyż (ZS w Borzęcinie) i Patrycja Maślak (ZS w Przyborowie). IV miejsce przypadło Kacprowi Dudzie z ZS w Bielczy. W tym roku w pracach komisji konkursowej wzięły udział Joanna Bodzioch, Katarzyna Chamióło oraz Marta Kociołek. Read & Learn to konkurs językowy mający na celu zachęcanie do nauki języków obcych i promowanie czytelnictwa wśród młodzieży.

BOCHNIA

Na Dzień Kobiet muzyka w „Salinie”

Piotr Kita - nauczyciel muzyki znany z udziału w muzycznym show „Must Be The Music - Tylko Muzyka”, w trakcie którego śpiewał m.in. „C'est la vie” Andrzeja Zauchy - wystąpi w restauracji „Salina” w Bochni. Koncert już 8 marca wieczorem. Wstęp będzie wolny.

BOCHNIA

Zobacz „Święty kąt” w muzeum Fischera

Na godzinę 12 w niedzielę, w bocheńskim muzeum zaplanowano spotkanie z Iwoną Zawidzką, która oprowadzi po wystawie „Święty kąt”. Uczestnicy spotkania będą mogli zaprezentować także własne pamiątki religijne.

BOCHNIA

W kinie piosenki Kaczmarek

Dziś w kinie Regis wystąpi Paweł Konopacki. Muzyk zaśpiewa utwory Jacka Kaczmarskiego. Koncert jest częścią projektu „Lekcja historii i sztuki z Jackiem Kaczmarskim”. Początek imprezy o godz. 13. Wstęp tradycyjnie wolny.

(MAW)

Za kilka tygodni Rada Miejska w Nowym Wiśniczu skieruje sprawę do prokuratury

Za Bochnię, moje miasto, czuję się odpowiedzialny

Rozmowa

Z Markiem Piekarczykiem z TSA, Ambasadorem Królewsko-Górniczego Miasta Bochni rozmawia Małgorzata Więcek

Jako Bochnianka powinien Ci chyba podziękować za promocję miasta. Kilka dni temu podczas gali Telekamer przypominałeś całej Polsce, skąd pochodzisz...

Jestem przecież ambasadorem Bochni. Chciałem o tym przypomnieć. To była moja inicjatywa. Wyszedłem na scenę w specjalnym, pożyczonym na tę okazję stroju nawiązującym do bocheńskich tradycji górniczych. I powiedziałem, że jestem z Bochni.

Bochnia to twoje miejsce na świecie?

Tutaj mieszkam razem z moją żoną Kasią i synem Filipem. Kupiłem dom, który odremontowałem. Mam swój ogród, własną aleję brzoź, w której w zeszłym roku jeden z moich znajomych znalazł kozaka. W tym mieście robię zakupy, wypoczywam. Tu mam grupę sprawdzonych przyjaciół i bliskich. Do Bochni wracam z tego „wielkiego świata”, w którym pracuję.

Anad czym pracujesz w tej chwili?

Przede wszystkim dużo koncertuję. I to zarówno z TSA, jak i realizując własne projekty. Jest tego naprawdę sporo. Poza tym przygotowuję się do zaplanowanej na 1050. rocznicę chrztu Polski rock opery Jesus Christ Superstar. Wcielę się w rolę Jezusa.

Kiedy ruszają próby?

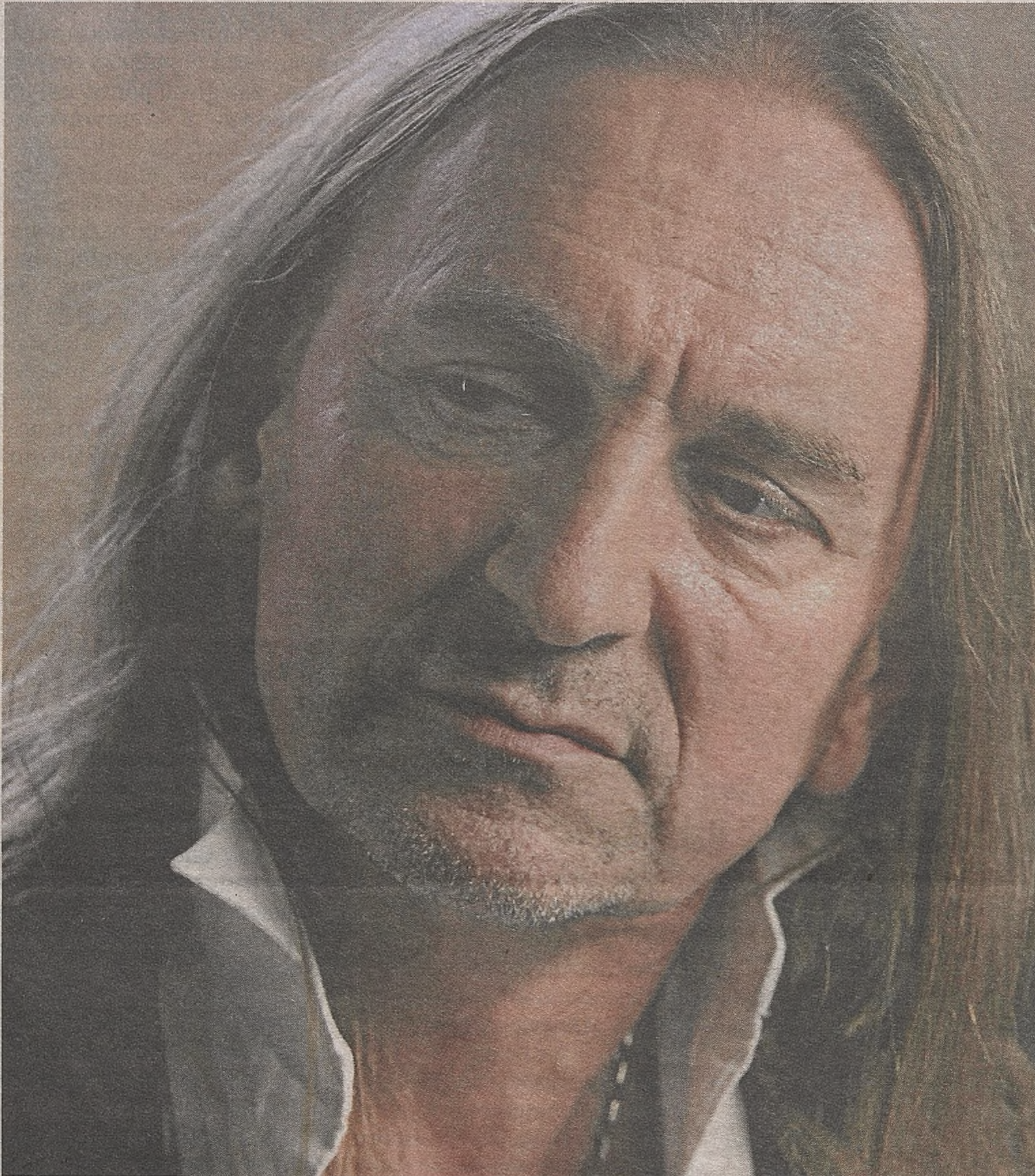
Już w Wielki Tydzień. Czasu nie jest wiele, premiera 16 kwietnia na stadionie w Poznaniu.

Ale ty swoją rolę masz chyba opisaną do perfekcji. 30 lat temu też byłeś Jezusem w widowisku przygotowywanym przez Teatr Muzyczny w Gdyni, dalsie wówczas chyba 200 przedstawień nie tylko w Polsce...

Rola Jezusa nie jest prosta, bo w przeciwieństwie do Judasza jest niewielka. Trzeba dać z siebie wszystko, by jej nie zepsuć. Pokazać silne emocje: strach, gniew, złość. To nie jest proste nawet wtedy, gdy grało się to już wiele razy.

Jestem przekonana, że sobie z tym poradzisz. Spotykamy się przy okazji 763. urodzin Bochni. Bez przygotowania zostajesz podczas tej urodzinowej imprezy wywołany do mikrofonu i pokazałeś wszystkim, na czym polega geniusz artysty...

To faktycznie było nieplanowane. Ale jak trzeba, to trzeba. Sta-



FOT. ARCHIWUM MAREK PIEKARCZYK

► Marek Piekarczyk mieszka w Bochni, koncertuje w Polsce oraz poza jej granicami. Teraz przygotowuje się do rock opery, która będzie wystawiona na stadionie w Poznaniu 16 kwietnia br.

Nasz rozmówca

● **Marek Piekarczyk**

Ma 65 lat. Razem z żoną i 6-letnim synem Filipem mieszka w Bochni. Obecnie przygotowuje się do zaplanowanej na 16 kwietnia w Poznaniu rock opery „Jesus Christ Superstar”. Bardzo dużo też koncertuje. Piekarczyk mocno angażuje się również w pomoc osobom niepełnosprawnych. Jest dobrym duchem festiwalu „Integracja malowana dźwiękiem” organizowanego przez Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Bochni, na który udaje mu się ściągnąć z Warszawy największe gwiazdy muzyki.

Bochnia zasługuje na mądre i odważne decyzje ludzi, którzy za nią odpowiadają

rałem się nawiązać w tym improwizowanym występie do miejsca, w którym się znajdujemy, czyli kopalni, ale też samej Bochni. Podobało się?

Podobało, zresztą nie tylko mnie. Zebrałeś burzę oklasków za odwagę, ale też kilkanaście wyśpiewanych wersów, jak choćby ten, że Bochnia zasługuje na więcej. Więcej czego?

Mądrych i odważnych decyzji ludzi, którzy za nią odpowiadają. Na razie mi tego brakuje. Widzę, jak powoli śródmieście się wyludnia. Coś z tym trzeba zrobić. Według mnie: wyłączyć ruch samochodowy z centrum miasta. W centrum powinny działać klimatyczne kawiarenki, hotele. To wszystko uczyni to miasto wyjątkowym. Mamy w Bochni wielki potencjał w postaci tradycji górniczych. Tego nie można zapomnieć, pominać czy też zastąpić czymś nowoczesnym. Mówię o tym, bo czuję się odpowiedzialny za to miasto. **Mówisz o wyłączeniu ruchu z centrum miasta, bo pewnie sam rzadko jeździsz autem...**

Wcale nie jeżdżę rzadko. Nie jeżdżę sam, a to różnica. Z Tadeuszem Apryjasem i Jackiem Borowieckim przecinamy samochodem Polskę wzdłuż i wszerz... ponieważ nie mam prawa jazdy, prowadzą moi koledzy. Najchętniej jednak korzystam z usług kolei. Zwłaszcza teraz, kiedy tyle się zmieniło na lepsze. Mamy wygodne pociągi, ale też ładne dworce także ten w Bochni. Podróż pociągiem to dla mnie czas odpoczynku.

Tak wypoczywa charyzmatyczny Marek Piekarczyk?

Nie tylko tak. Uwielbiam pracę w moim ogrodzie. Już teraz nie mogę się doczekać wiosny. Tego, że będę sadił swoje ekologiczne warzywa, kosił trawę. Czekam z utęsknieniem na ciepłe dni, kiedy w szlafroku z kubkiem herbaty w ręce wyjdę rano na grządkę po szparagi, które przygotuję dla mojej rodziny na śniadanie. ● **ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA**

Warto wiedzieć

Koncert na urodziny

● Po brzegi była wypełniona sala bocheńskiego Oratorium św. Kingi podczas koncertu z okazji 763 urodzin Bochni.

Na scenie zaprezentowała się Grażyna Łobaszewska, jedna z najlepszych polskich artystek. Wokalistce towarzyszył zespół Ajagoré.

Podczas imprezy burmistrz Bochni wręczył symboliczne upominki Katarzynie Zych i jej córce Laurze, które obchodzą urodziny tego samego dnia co Bochnia.

(MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Historycznie w sali klubu

● Jarosław Przybyło, rekonstruktor historyczny z Bochni był gościem spotkania zorganizowanego w sali klubu bocheńskiej biblioteki.

Gość opowiadał o swoich najciekawszych dokonaniach rekonstrukcyjnych w Bochni, ale też poza granicami Polski. Uzupełnieniem spotkania była ciekawa ekspozycja prezentująca umundurowanie i wyposażenie wojskowe.

(MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Oskarowa noc w Regisie

● Trzy filmy z oscarowymi nominacjami: „Syn Szawła”, „Carol” i „Most szpiegów” można było zobaczyć podczas Wieczoru Oskarowego w kinie Regis.

Impreza przyciągnęła do kina amatorów dobrego filmu. Na gości czekał barek kawowy oraz słodczyce. Uzupełnieniem seansów były nagrody dla gości, które wręczała Anna Kocot - Maciuszek, dyrektor MDK w Bochni. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Grzegorz Kapcia w muzeum



FOT. WOJCIECH SALAMON

► Grzegorz Kapcia był pierwszym gościem nowego cyklu „Piąta pora roku - przedwiośnie” zorganizowanego w bocheńskim muzeum. Wszechstronnie uzdolniony artysta (śpiewa, pisze ikony, maluje obrazy) ostatnio zdecydował o reaktywowaniu zespołu Halio Band. W nowej odsłonie tej formacji O Halio! wystąpi kilku znanych bocheńskich muzyków. Grupa będzie wykonywała głównie utwory country. Warto przypomnieć, że Halio Band w czasach swojej świetności zgarniał główne nagrody na największych festiwalach muzyki country organizowanych w Polsce oraz poza jej granicami. (MAW)

Okocimski niestety nie zagra już w drugiej lidze

● Nowy zarząd klubu stawia na pracę z młodzieżą. Z niej mają wyrosnąć dobrzy piłkarze Okocimskiego Klubu Sportowego

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Klamka zapadła. Piłkarze Okocimskiego nie przystąpią do wiosennych spotkań o mistrzostwo II ligi. O decyzji zarządu klubu oficjalnie została poinformowana już piłkarska centrala.

- To była bardzo bolesna decyzja, ale nie mieliśmy innego wyjścia. O wycofaniu zespołu nie przesądziły względy sportowe. Piłkarze z dorobkiem 25 punktów w liczącej 18 zespołów lidze zajmowali dobre, dziesiąte miejsce i prezentowali przyzwoitą formę - mówi prezes klubu Maciej Pytko. - Musieliśmy wycofać drużynę z rozgrywek z przyczyn prozaicznych, braku środków finansowych - dodaje.

Nowy sternik „Piwoszy” pełni tę funkcję dopiero od lutego. Z brzeskim klubem związany jest jednak od wielu lat. Po raz pierwszy do zarządu wszedł w czerwcu 2015 roku. Pełnił funkcję sekretarza klubu. Na ostatnim Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Zarządu powierzono mu funkcję prezesa. - Podjąłem się tego trudnego



► Piłkarzom i kibicom Okocimskiego pozostają mecze w klasie okręgowej. Nowy zarząd optymistycznie patrzy w przyszłość

zadania głównie dlatego, że do zarządu weszło kilku młodych, chętnych do pracy osób. Wszyscy wierzymy, że przed Okocimskim jest jeszcze przyszłość. Wspólnymi siłami postaramy się wyprowadzić go na prostą. Wiele osób już nas skreślało. Ja jednak jestem optymistą i wierzę, że uratujemy nasz klub - dodaje prezes.

Szanse na powrót do lepszych czasów upatruje w pozyskaniu nowych sponsorów, z którymi prowadzone są już wstępne rozmowy. Liczy też na lepszą współpracę z władzami miasta. Klub wystartuje w konkursie na upowszechnianie kultury, głównie fizycznej, liczy też na inne formy wsparcia. Pierwszym zadaniem będzie uregu-

lowanie zaległości. Na całkowite wyjście na prostą prezes i zarząd dają sobie trzy lata.

Na wiosnę w rozgrywkach klasy okręgowej będzie grał rezerwowy zespół, nad którym pieczę przejął doświadczony szkoleniowiec Leszek Kraszkiewicz. W drużynie, w której pozostało jeszcze kilku drugoligowych piłkarzy, grać będą głównie młodzi zawodnicy - wychowankowie brzeskiego klubu. Natomiast w nowym sezonie zgodnie z regulaminem PZPN wycofany zespół będzie mógł przystąpić do rozgrywek o mistrzostwo czwartej ligi.

W klubie prowadzona będzie też intensywna praca z młodzieżą. Treningi w grupie żaków i skrzatów poprowadzi długoletni zawodnik „Piwoszy” Mateusz Wawryka. Trenerem orlików, młodzików i trampkarzy jest Marek Małyś. Zajęcia z juniorami prowadzi Tomasz Rogóż.

Przygotowujące się do rozgrywek w klasie okręgowej rezerwy Okocimskiego w pierwszym meczu sparingowym wysoko, 5:1 pokonały występujący w A-klasie Tymon z Tymowej. Dwie bramki w meczu zdobył Piotr Kita, po jednej Mateusz Stolarz, Krzysztof Sikora i Dawid Lizak. ●

Bardzo dobrze kopie piłkę i gra na saksofonie

Sobołów

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Klaudia Gęślak - zawodniczka drugoligowego zespołu piki nożnej została laureatką Tarnowskiego Plebiscytu Sportowego. W kategorii juniorek wyprzedziła ją tylko najlepsza tenisistka stołowa w kraju Katarzyna Galus.

- Wyróżnienie przyznane przez kibiców - Czytelników” Gazety Krakowskiej” sprawiło mi wiele radości. To była ogromna frajda znaleźć się w gronie najbardziej popularnych sportowców ziemi tarnowskiej. Zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że zobowiązuje mnie to do dalszej pracy i podnoszenia moich umiejętności. Postaram się nie zawieść zaufania moich fanów - powiedziała laureatka.

Klaudia swoją przygodę z piłką nożną rozpoczęła w wieku zaledwie 6 lat. Do treningów zachęcił ją i jej koleżanki wielki sympatyk sportu, miejscowy proboszcz - ks. Stanisław Jachym. Z tej grupy oprócz Klaudii pozostały w drużynie jeszcze trzy dziewczyny. Wrodzony talent i praca sprawiły, że już po skończeniu 14 lat zgodnie z regulaminem mogła zagrać w dorosłym już zespole i szybko stała się jego ważnym ogniwem.

-Atutami Klaudii jest niesamowita wydolność. Potrafi kreować grę. Jest zawodniczką obunóżną. Nie przeszkadzają jej trudne warunki - deszcz, błoto czy śnieg. Jest zawsze waleczna. Jeżeli poprawi jeszcze grę głową



► Klaudia na boisku

- nie jest bowiem wysoką piłkarką - może zająć bardzo daleko - mówi jej klubowy trener Piotr Bukowiec.

Klaudia występuje w zespole na środku pomocy. Natomiast w drużynie futsalu, z którą zdobyła dwukrotnie brązowe medale w Mistrzostwach Polski U-14 i U-16 gra w ataku.

Piłkarskim idolem - tu nie ma niespodzianki - jest oczywiście Robert Lewandowski, a w kobiecym futbolu reprezentantka Polski Ewa Pajor. Klaudia jest uczennicą ostatniej klasy miejscowego gimnazjum. Chciałaby kontynuować naukę i piłkarską karierę w liceum sportowym - najchętniej w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Krakowie. W perspektywie - marzą się jej studia na Akademii Wychowania Fizycznego.

Nauka w gimnazjum, treningi w klubie pochłaniają jej wiele czasu, ale na szczęście jeszcze trochę pozostaje jej na kontynuowanie kolejnej pasji. Otóż w zespole muzycznym gra na saksofonie altowym. ●

Sukcesy w Grand Prix Ostrava 2016

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Trzy złote i jeden srebrny medal w Międzynarodowym Turnieju Judo Grand Prix Ostrava 2016 rozgrywanym na tatami w Czechach wywalczyli reprezentanci MOSiR Bochnia. W kategorii U-15 bezkonkurencyjne były Oliwia Wątopek i Wiktoria Żabczyńska. Obie judoczki wygrały wszystkie swoje pojedynki i wróciły do rodzinnego miasta ze złotymi medalami. Piąte miejsce w tej samej kategorii wiekowej zajął Damian Pławewski.

Świetnie w kategorii wiekowej U-17 spisał się także Jakub Nosalski. Judoka na turniej traktowany jako nieoficjalny Puchar Europy przybył prosto ze zgrupowania szkoleniowego w Żywcu. Mimo iż startował w wyższej kategorii wiekowej wszystkie swoje walki wygrał



► Judocy MOSiR-u dostarczają już wielu powodów do radości, praktycznie z każdego wyjazdu wracają z cennymi medalami

przed upływem regulaminowego czasu i stanął na najwyższym stopniu mistrzowskiego podium.

Intensywnie na obozie kadry narodowej w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie ćwiczy kolejny zawod-

nik MOSiR-u Dawid Zajączkowski On i jego klubowi koledzy - wspomniany Jakub Nosalski oraz Krzysztof Kozak przygotowują się do startu w prestiżowych dla nich zawodach - Pucharze Europy Juniorów w Zagrzebiu. ●

W skrócie

KOSZYKÓWKA

Nabór do klasy koszykówki

Dyrekcja Gimnazjum nr 1 w Bochni oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza nabór do klasy pierwszej gimnazjum z dodatkowymi zajęciami z koszykówki. Jest to oferta skierowana do dziewcząt urodzonych w roku 2003. Szczególnie mile będą widziane dziewczęta posiadające dobre warunki fizyczne - ważny w tej dyscyplinie wzrost. Przewidywany wymiar zajęć z wychowania fizycznego - to cztery godziny plus trzy dodatkowe treningów koszykówki. Szczegółowe informacje na temat naboru można uzyskać telefonicznie dzwoniąc pod numer: 609 650 033 (Krzysztof Kieroński). (KIER)

SIATKÓWKA

Interesują ich dwa zwycięstwa

Siatkarze Continmaxu MOSiR-u Bochnia - wicemistrzowie II ligi po rundzie zasadniczej rywalizację w fazie play-off rozpoczynają od spotkań z trzecim zespołem Neobusem z Niebylca. Pierwszy mecz rozegrany zostanie w sobotę (godz.16), drugi w niedzielę (godz.17) - oba we własnej hali. Rywalizacja toczy się do trzech zwycięstw. Kolejny mecz lub mecze rozegrane zostaną na boisku rywali. -Chcemy wygrać dwa mecze u siebie i pojechać do Niebylca mając psychiczny komfort po trzecim wygranej i awans. Znamy dobre i słabe strony rywali z którym w Bochni przegraliśmy 2:3, lecz wyciągnęliśmy właściwe wnioski i jego hali zrewanżowaliśmy się z nawiązką wygrywając 3:1 - mówi trener Robert Banaszak. (KIER)

KOSZYKÓWKA

Najlepsi w powiecie

Uczniowie SP nr 2 z Bochni triumfowali w mistrzostwach powiatu bocheńskiego w mini koszykówce rozgrywanych w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej. W ten sposób zrewanżowali się reprezentantom SP nr 4 z którymi przegrali rywalizację w mistrzostwach Bochni. Wyniki spotkań: SP nr 2 Bochnia- SP Jodłówka 33:6, SP Bogucice- SP nr 4 Bochnia 7:22, SP Muchówka -SP Jodłówka 13:11, SP nr 4 Bochnia- SP nr 2 Bochnia 5:30, SP Muchówka -SP Bogucice 6:14, SP Jodłówka- SP nr 4 Bochnia 20:23, SP nr 2 Bochnia- SP Muchówka 27:4, SP Jodłówka -SP Bogucice 8:15, SP nr 4 Bochnia- SP Muchówka 18:4, SP Bogucice - SP nr 2 Bochnia 6:26. Końcowa klasyfikacja: 1.SP nr 2 - 8 pkt., 2.SP nr 4 - 7 pkt., 3.SP Bogucice - 6 pkt., 4. SP Muchówka - 5 pkt., 5.SP Jodłówka - 4 pkt. (KIER)

Krzyżówka panoramiczna

OSŁOMUL

TAM-TAM
IMIĘ
MINNELLI,
AKTORKI

TRYK
POCZĄTEK
SKALI

GRUPA
SPO-
LECZNA
W
INDIACH

WYŻYNA
W AZJI
STERTA
SIANA

PODŁUŻNA CZEKOLADA
DNO
NACZYNIA

PIĘCIO-
KSIĄG
MOJŻESZA

LEWY
DOPŁYW
ODRY

10

7

ITALSKI
BÓG
URODZAJU

CZESKI
DOPŁYW
ŁĄBY

11

WIECZNE
LEK
PRZECIW-
BÓLOWY

12

ZASADA,
REGUŁA

ZABRONIENIE
JOKER
W TALII

SIANA
PRZEZ
PANNY

KONKUREN-
CJA W
STRZELEC-
TWIE

NARÓD,
SPO-
LECZNOŚĆ

WIECZNE
LEK
PRZECIW-
BÓLOWY

12

MOGARZ
KRZEW
NA
NARKOTYK

MŁODE
DOMO-
WEGO
PTAKA

KOŃCZY
SIĘ
WE
WRZEŚNIU

MIESZKA
W MUSZLI

9

13

PAROBEK Z
FOLWARKU

CHOROBA
KRAŻENIA

5

6

WINDA
PŁYNIE
PRZEZ
RYGĘ

PODPORA
MOSTU
CUKROWA
NA PATYKU

SZERMIER-
CZA DO-
GRYWKA
JAMA

GWAROWO
O STARSZYM
MĘŻCZYŹNIE

ODMIANA
JABŁEK

NAPÓJ CHŁODZĄCY
OJCIEC
KAINA

JADALNY
MIĘCZAK

ZAŁETA
INSTRU-
MENT
SANTANY

M-1
DLA
POLONEZA

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

Krzyżówka A-Z

Każdy odpagdywany wyraz (w na-
wiasie liczba liter) zaczyna się li-
terą poprzedzającą określenie.
Miejsce wpisywania do odgad-
nięcia. Litery w polach z kropką,
czytane rzędami, utworzą roz-
wiązanie.

- A) metropolia Jordanii (5),
B) barman w barze (8),
C) drzewo iglaste (6),
D) Michał, symbol walki z germani-
zacją (8),
E) graniczy z Azją (6),
F) niemiła woń (5),
G) duża liczba ludzi (7),
H) wiatr w Tatrach (5),
I) ma niski poziom inteligencji (7),
J) owad nadwodny (5),
K) pochodzi z twoich stron (6),
L) człowiek z marginesu społeczne-
go (4),
Ł) port rybacki na Wybrzeżu
Słowińskim (4),
M) deszczowy miesiąc zimowy (9),
N) Tadeusz, przyjaciel Karola Kraw-
czyka (5),

A

Ż

...

- O) lakiierki lub kamasze (6),
P) polski zespół muzyczny (9),
R) przewód kanalizacyjny (4),
S) wataha lub tabun (5),
T) włóczy się po kraju (5),
U) druk reklamowy (6),
W) ozdobne wypełnienie okna
(6),
Z) bohater filmowy w masce (5),
Ż) wodna lub złota (4).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

20

11

Litery z pół ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20
utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) dorastający uczeń,
7) kwiatki na tkaninie,
8) łagodzi wstrząsy pojazdu,
9) sąsiaduje z Polską,
10) fiasco na zawiasach,
12) wypowiada się w czyimś imieniu,
15) zupa na śniadanie,
17) intruz w jabłku,
20) władca na tronie,
21) trzymane przez furmana,
22) wypełnia poduszkę,
23) skrzyneczka na drobiazgi.

Pionowo:

- 1) owoc fasoli,
2) figura człowieka otyłego,
3) patronka górników,
4) nie pasuje do kozucha,
5) bunt szlachty,
6) słodka potrawa na deser,
11) pachnąca roślina ozdobna,
13) przepustka dla listu,
14) stolica Wenezueli,
16) niewolnica z Brazylii,
18) pobożny na pokaz,
19) woreczek na pieniądze.

PLANETA
LUDZI

WYPRYSK
NA
SKÓRZE

DRUGA
WERSJA
STAREGO
FILMU

OWOC
NA WINO
PALMOWE

UMIAR-
KOWANY
W
POLSCIE

WIRÓWKA
PANORAMICZNA

NACZYNIĘ
NA WODĘ

ZABYTEK
Z PRZE-
SZŁOŚCI

PALIWA
- DO
CYLINDRA
SILNIKA

GRUBA,
CIEŻKA
ZASŁONA

IMPREZA
SPORTOWA

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską,
kierunek zegarowy. Litery z kolorowych pół, czytane rzędami, utwo-
rzą rozwiązanie.

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką, czytane
rzędami, utworzą imię i nazwisko
aktorki.

- 1) zwierzątko kataryniarza,
2) Maciej, polski koszykarz w NBA,
3) nieporozumienie sąsiedzkie,
4) Jaś, czyli komik Rowan Atkinson,
5) statek z zestawem barek
przed dziobem.

Jolka

3

9

8

4

5

B

B

7

1

2

6

Litery z pół ponumerowanych
od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.
W przypadkowej kolejności:

- uszyje siodło, uprząż,
- uszczerbek dla reputacji,
- goły facet na plaży,
- obca postrzelcowi,
- snuje sieć na muchy,
- rośnie pod ziemią,
- szaber w rękach złodzieja,
- popapraniec, niedorajda,
- gorące źródło z Islandii,
- haczyk zamykany sprężynką,
- małe dziecko, bobas.

Szyfr

7

4

16

5

1

11

10

13

12

3

15

6

17

8

14

2

9

Litery z pół ponumerowanych
od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 4) pływają w barszczu czerwonym,
17) turecki żandarm (anagram:
Skawa).

Pionowo:

- 7) wykona markowe skrzypce,
1) Południowa z Seulem.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest aforyzm Alek-
sandra Dumasa.

- 1) nie każda wpada do morza: 14 - 21 -
22 - 1 - 8,
2) igielne lub muzykalne: 13 - 6 - 7 - 3,
3) wejście do stodoły: 16 - 20 - 5 - 2 -
19,
4) znany portal internetowy: 17 - 11 -
10 - 9,
5) napad na bank: 12 - 4 - 15 - 18.

Rozwiązania

Wsk: szyfrogram: kto kocha, ten surowo karze; Jolka: gwarancja.
Złotka A-Z: budowla; logogryf: Małgorzata Socha; szyfr: Krzyżówka z hasłem: Lima czeka na Grzegorza; krzy-
żówka panoramiczna: Miłośność zasłania; wirówka panoramiczna: Zi-